

Katyń

„Guziki... Zostaną po nas guziki” są to słowa wypowiedziane przez polskiego oficera w filmie „Katyń” Andrzeja Wajdy. Katyń jest miejscem szczególnym dla Polaków dlatego, że to właśnie w tym miejscu w 1940 roku rosyjskie służby NKWD zamordowały około 22 tyś. polskich oficerów, urzędników, księży. Działanie miało na celu wyniszczenie polskiej inteligencji, pozbawienie Rzeczypospolitej ludzi, którzy mogliby w przyszłości stanowić trzon polskości, czyli zagrożenie dla ZSRR - naszych przyszłych „sojuszników”. Winą za zbrodnię mieli zostać obciążeni Niemcy. Rosjanie strzelali do Polaków z niemieckiej broni w tył głowy, w kość ciemieniową tak, aby po oddaniu strzału było mało krwi. Żołnierze polscy spotykali się często z okrucieństwem. Funkcjonariusze policji politycznej NKWD obrywali guziki i naramienniki, hańbiąc w ten sposób honor polskiego oficera. Rosjanie po trzech latach sami odkopali szczątki, które wcześniej pogrzebali. Po przeprowadzeniu ekshumacji winą obciążono Niemców i taką wiedzę wpajano polskim dzieciom w szkołach przez kilkadziesiąt lat. Ostatecznie jednak Rosjanie przyznali się do winy 13 kwietnia 1990.

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej jest polskim świętem obchodzonym co roku 13 kwietnia. W tym dniu powinniśmy wypełnić patriotyczny obowiązek i przypomnieć sobie o tych, którzy chcieli walczyć za Polskę, budować naszą Ojczyznę, a podstępnie zostali zamordowani i spoczęli w ziemi katyńskiego lasu.

Marcin

Guziki, Zbigniew Herbert

Tylko guziki nieugięte
przeżyły śmierć
świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na
powierzchnię
jedyne pomniki na ich grobie

są aby świadczyć Bóg
policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychwstać
mają ciałem
kiedy są lepką cząstką
ziemi

przeleciał ptak przepływa
obłok
upada liść kielkuje śluz
i cisza jest na wysokościach
i dymi mgłą katyński las

tylko guziki nieugięte
potężny głos zamilkłych
chórów

tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy
i mundurów

Jan Paweł II patron naszej szkoły



Redakcja „Gimzетки”

• Magda Cichomska
• Paulina Dominik
• Magda Dziedzic
• Vanessa Gacek
• Natalia Janicka

• Edyta Jurczyk
• Oliwia Kowal
• Ola Kubiszyn
• Sandra Lencewicz
• Kinga Żyłuk

Naukowe sukcesy

W bieżącym miesiącu uczniowie naszego gimnazjum brali udział w licznych konkursach. Dzięki wytrwałości i wielu godzinach poświęconych na naukę osiągnęli bardzo dobre wyniki.

14 marca. drużyna reprezentująca naszą szkołę zajęła **pierwsze miejsce w konkursie „Podróże po lekturze”** w ramach Lubuskiej Gimnazjalnej Platformy Wiedzy. Zwycięski team składał się z :

uczennicy klasy **IIIb Weroniki Gęśłowskiej- laureat konkursu**

uczennicy klasy **IIIc Celiny Ciesierskiej- finalista konkursu**

uczennicy klasy **III d Pauliny Dominik**

20 marca uczennica klasy **Ia Alina Świątłowska** wzięła udział w **wojewódzkim konkursie przedmiotowym z historii i zdobyła tytuł laureata** tego konkursu.

21 marca trzy uczennice naszej szkoły wzięły udział w **wojewódzkim konkursie przedmiotowym z biologii. Magdalena Dziedzic z kl. III d zdobyła tytuł laureata**, a Agata Bączyńska z klasy I i Alina Świątłowska z klasy I a **tytuły finalistów konkursu. Wszystkim uczennicom pragniemy serdecznie pogratulować i życzymy wielu kolejnych sukcesów.**

Opracowała M.D.



Wywiad z Panią senator Heleną Hatką

Każdą chwilę trzeba wykorzystywać, by życie było pożyteczne.

Redakcja „Gimzетки” uczestniczyła w spotkaniu z Panią Senator Heleną Hatką. Mogliśmy obserwować na żywo pracę Senatora RP w czasie dyżuru i spotkania z petentami.

Red.: Gdzie jest miejsce Pani pracy?

H. H.: Pracuję w trzech miejscach: w Gorzowie, Warszawie oraz na północy Polski.

Red.: Czym się Pani zajmuje?

H.H.: Reprezentuję Polaków, specjalizuję się w ochronie zdrowia, pomagam w prowadzeniu sesji. Cztery razy w roku jeżdżę do Strasburga na Zgromadzenia Parlamentarne, a w międzyczasie uczestniczę w posiedzeniach w Paryżu.

Red.: Jakie ma Pani zainteresowania, pasje?

H.H.: Lubię jazdę na rowerze, przebywanie wśród ludzi oraz jestem miłośniczką zwierząt (mam małego psa – labradora). Dzięki wyjazdom za granicę szkolę swój angielski. Często, podczas jazdy pociągiem, słucham dobrej muzyki.

Red.: Czy była Pani dobrą uczennicą?

H.H.: Byłam jedną z najlepszych uczennic. Moja klasa była typowo żeńska – w klasie było tylko trzech chłopców. Miałam świetną nauczycielkę języka polskiego i to jej zawdzięczam miłość do literatury. Jestem urodzonym socjologiem.

Red.: Gdyby mogła Pani udzielić rady młodym ludziom, co by Pani im powiedziała?

H.H.: Czytajcie dużo, rozwijajcie swoją wiedzę, ale nie płytko, aby wpływać na rzeczywistość. Pamiętajcie, że inni szanują ludzi kompetentnych.



Z wizytą u Pana Starosty Patryka Lewickiego

Dzisiaj przeprowadziłyśmy wywiad z najmłodszym starostą w Polsce, Patrykiem Lewickim. Zachęcamy do przeczytania!

Red.: Czy już jako dziecko marzył Pan o karierze politycznej?

P.L.: Tak, byłem przewodniczącym samorządu uczniowskiego w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum. Działając czynnie w akcjach, stowarzyszeniach i prowadziłem zajęcia wyrównawcze moim kolegom z klasy z historii, matematyki i chemii.

Red.: Jacy nauczyciele zapadli Panu w pamięć?

P.L.: Ceniłem nauczycieli wymagających – Panią Heinych. Współpracowałem z Panią Krynicką i Panią Majcher.

Red.: Niech Pan powie, czy warto iść do szkół średnich w Sulęcinie.

P.L.: Warto pójść do szkół w Sulęcinie, ponieważ można się rozwijać pod różnym kątem. Z każdym rokiem nasze szkoły będą wyróżniać się coraz bardziej. Aktualnie liceum jest na trzynastym miejscu w rankingu szkół w województwie. Dawniej chciano, aby było mniej klas, by utrzymać dobry poziom szkoły, teraz planujemy utrzymać ten poziom, lecz z większą ilością uczniów.

Red.: Jak wyglądały Pana lata szkolne?

P.L.: Czas mijał bardzo szybko, starałem udzielać się społecznie w szkole. Działając w Samorządzie Uczniowskim w 2005 r. zainicjowaliśmy nadanie imienia tutejszemu gimnazjum. W LO potrafiłem znaleźć czas na imprezy, mimo to zawsze miałem czas na naukę.

Red.: Jakie sporty Pan uprawiał będąc małym dzieckiem?

P.L.: Trenowałem koszykówkę, unihokeja, wyśmienicie grałem w piłkę ręczną, zostałem nawet obrotowym. Mimo, że po mnie nie widać, skakałem wzwyż.



O szkole - wywiad z Panem Dariuszem Ejchartem Burmistrzem Sulęcina

Red.: Obecnie w Sulęcynie mamy jedną szkołę podstawową i gimnazjum. Czy tak było również wtedy, gdy był Pan nastolatkiem?

D.E.: Za moich czasów były dwie podstawówki, do których chodziło się osiem lat. W wioskach były szkoły podstawowe, a w Sulęcynie jeszcze Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół Zawodowych.

Red.: Czym Pan interesował się w szkole podstawowej? Jakie przedmioty były dla Pana najciekawsze?

D.E.: Interesowałem się archeologią, moje ulubione przedmioty to matematyka, fizyka, chemia, historia oraz informatyka. Byłem raczej umysłem ścisłym. Często jeździłem również na zawody sportowe, harcerskie zgrupowania, obozy i rajdy piesze.

Red.: Czy w Pana przypadku, sympatia do przedmiotu łączyła się z sympatią do nauczyciela?

D.E.: Dobrze się uczyłem i bardzo lubiłem swoich nauczycieli.

Red.: Z jakich przedmiotów wiedza przydaje się Panu najbardziej w obecnej pracy?

D.E.: Przedmioty szkolne ciągle mi się przydają. W latach 90-tych w liceum wygrałem wybory na Przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego i zorganizowałem pierwszą dyskotekę.

Red.: Jakie wydarzenie szkolne zapadło Panu w pamięć?

D.E.: Konkurs w trzeciej klasie, który dotyczył wiedzy o Morzu Bałtyckim. Zostałem laureatem tego konkursu.

Red.: Jakie ma Pan pasje i czy wystarcza Panu czasu na ich rozwijanie?

D.E.: Moje pasje to informatyka, piesze wycieczki, uwielbiam zbieranie grzybów, polowania, spacerowanie po lesie. Staram się każdą wolną chwilę spędzić z rodziną. Mam dwa psy, jeden to champion Polski, duży szwajcarski pies pasterski, medalista. W liceum biegałem, a mojego rekordu nikt nie pobił przez pięć lat. Niestety, na wszystkie moje pasje nie wystarcza mi czasu.

Red.: Jaka jest ulubiona Pana książka?

D.E.: Bardzo lubię czytać książki. Z lektur najbardziej podobały mi się np.: „Lalka” B. Prusa czy „Syzyfowe prace” ST. Żeromskiego. Z przyjemnością czytałem również „Życie Pi” Yana Martela. Mój ulubiony pisarz to Lew Tołstoj i jego utwory, np. „Ojciec Sergiusz” i „Anna Karenina”. Polecam „Sztukę wojny” napisaną cztery tysiące lat przed Chrystusem i kanon lektur wojennych. Z lżejszych to np. „Cień Wiatru” Carlosa Zafona

Red.: Jakie ma Pan plany związane z Sulęcinem?

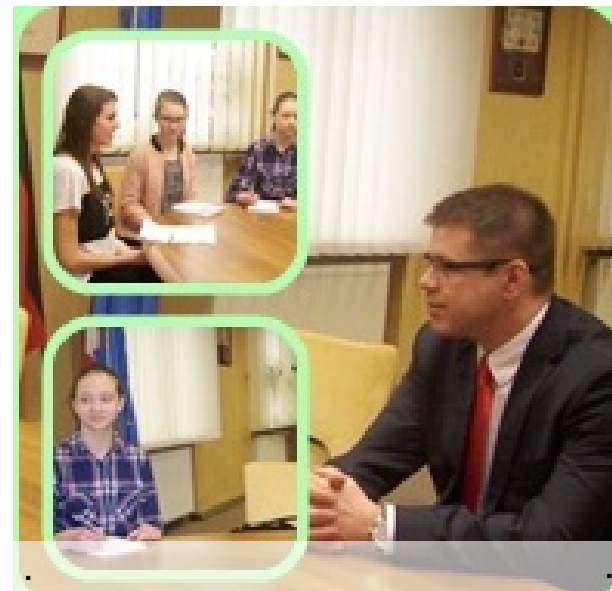
D.E.: Planuję rozwinąć gospodarkę, wyremontować oczyszczalnię ścieków oraz stworzyć nowe miejsca pracy.

Red.: Jakie są Pana ulubione miejsca w naszej gminie?

D.E.: Bardzo lubię Uroczysko Lubiewsko oraz tamtejsze wąwozy.

Red.: Dziękujemy za rozmowę.

Rozmowy przeprowadziły: Oliwia, Karolina, Edyta i Natalia



Zwyczaje związane z Wielkanocą

Wielkanoc – to najradośniejsze święto. W niedzielę Wielkanocną dzwony kościelne brzmią w szczególny sposób oznajmiając Zmartwychwstanie Chrystusa. Jak wierzono na Podhalu, mogły one obudzić śpiących w Tatrach rycerzy, by szli walczyć o wolność Polski.

Palma-symbol odraczającego się życia. Na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy, obchodzona jest przez chrześcijan Niedziela Palmowa, z którą w Kościele katolickim wiąże się zwyczaj święcenia palm znany w Polsce od średniowiecza.

Święconka-w której króluje jajko od wieków uważane za symbol początku i źródło życia. W ludowych wierzeniach jajo było lekarstwem na chorobę, urok, chroniło przed pożarem, pomagało zdobyć upatrzoną dziewczynę albo chłopaka, zapewniało urodzaj, szczęście, pomyślność. Święconka jest to nazwa pokarmów święconych w Wielką Sobotę. Dawniej święcono je na dworach szlacheckich.

Wybitki-zwyczaj ten polega na toczeniu po stole pisanek lub kraszerek albo stukaniu nimi o siebie. Stłuczone stawały się własnością posiadacza nienaruszonej pisanki.

Baranek wielkanocny to ważny element święta Paschy. Baranek symbolizuje ofiarę Jezusa na krzyżu, którą złożył dla odkupienia ludzkości.

Śmigus-Dyngus to zwyczaj związany z Poniedziałkiem Wielkanocnym. Początkowo związany był z obrzędami wyrażającymi radość po odejściu zimy i nadejściu wiosny. Polegał m.in. na oblewaniu dam wodą. Dzisiaj polega na oblewaniu innych wodą.

Przygotowała Sandra Lencewicz

To już X rocznica śmierci

Za co cenię naszego patrona?

Z okazji X rocznicy śmierci Jana Pawła II patrona naszej szkoły postanowiliśmy zapytać kolegów, za co cenią naszego papieża.

Red.: Dla wielu osób Jan Paweł II jest autorytetem, a ty za co go cenisz?

U: Najbardziej za to, że nawet kiedy został tak ważną osobą, nie przestał być prawdziwym i ludzkim człowiekiem. Nadal podróżował, spotykał się z ludźmi.

U: Najbardziej podziwiam Go za Jego siłę wybaczenia, potrafił wybaczyć i rozmawiać z osobą, która próbowała Go zabić.

U: Kocham go za to, że tak ważni byli dla niego ludzie młodzi, uważał ich za przyszłość każdego kraju.

U: Jan Paweł II powiedział kiedyś: „Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali”. Uwielbiam te słowa. Powinny być motywacją dla każdego z nas. Cenię u Niego właśnie tę mądrość, którą potrafił przekazywać.

U: Podziwiam Go za jego tolerancję. Nie liczyło się dla niego to czy ktoś był innej wiary, rasy, czy miał inny kolor skóry, czy był chory, czy zdrowy, szczupły, czy gruby, biedny, czy bogaty. Był dla wszystkich tym samym dobrym i sprawiedliwym człowiekiem. Kochał wszystkich.

U: Wartym uwagi jest to, że nawet kiedy chorował, był osłabiony, nie zaprzestał spotykania się z ludźmi i mówienia im Słowa Bożego.

U: Za Jego podejście do ludzi i za to, jak bardzo nas wszystkich kochał i myślę, że dalej nad nami czuwa i kocha nas już na zawsze.

R: Jak myślisz, co pozostawił w ludziach Jan Paweł II?

U: Przede wszystkim pokorę i słowa, które są mottem dla wielu ludzi.

U: Pozostawił w nas swoje słowa, chęć do życia i tolerancję, której uczymy się całe życie.

U: Zostawił w nas miłość do drugiego człowieka.

U: Nauczył nas wybaczać i prosić o wybaczenie.

U: Dobroć, przyjaźń i spokój ducha.

Sondę przeprowadziła Paulina Dominik.

RECENZJA

„Osobliwy dom pani Peregrine” Ransoma Riggsa to trzymający w napięciu thriller nie tylko dla młodzieży. Podstawę książki stanowią interesujące ilustracje, od których trudno oderwać wzrok, tajemnicze postacie i niesamowite wydarzenia, których nie można było sobie wyobrazić. Całości dopełniają niesamowite zwroty akcji i klimat grozy.

Głównym bohaterem książki jest Jacob. Jego życie nie zapowiadało się ciekawie. Nigdy nie miał przyjaciół i nie mógł spełnić swojego największego marzenia -

zostania odkrywcą. Najważniejszą osobą w jego życiu był dziadek, który opowiadał mu niesamowite historie na dobranoc o pogodnym sierocińcu na walijskiej wysepce.

Dom ten chroniła Pani Peregrine, opiekunka, przed całym złem, wojną i potworami. Pewnego dnia Jacob traci dziadka, w niewyjaśnionej sytuacji. Wtedy wszystko się zaczyna i nic nie jest już takie same. Jacob wyjeżdża na wyspę, by zgłębić jej tajemnice. Czy odkryje tajemnicze okoliczności śmierci dziadka? Czy postacie z fotografii chłopca naprawdę istnieją? Czy w końcu znajdzie przyjaciół? Czy jest w stanie zmierzyć się z rzeczywistością? Czy potrafił będzie odróżnić prawdę od fikcji? Tego dowiedzieć się możesz tylko po przeczytaniu tej niesamowitej książki.

Paulina Dominik

Moje wspomnienia z kanonizacji Jana Pawła II

Jakie to uczucie być świętym? Nie wiem, może dlatego, że większość osób zostało świętymi po śmierci, ale oni z głębi duszy, z góry patrzą na to wszystko, co się dzieje tu, na świecie.

W Rzymie 27 kwietnia 2014r. spotkało się półtora miliona pielgrzymów z całego świata. Trzy lata po beatyfikacji znowu zebrał nas wszystkich Jan Paweł II. Poranek przed kanonizacją nie był łatwy, trzeba było przeciskać się przez tłum pielgrzymów. Ulice wokół Watykanu były zamknięte, ludzie byli zdolni nawet iść po autostradzie, aby tam dojść. Atmosfera na placu była wyjątkowo podniosła. Niektórzy ludzie potrafili spać tam całą noc, aby rano uczestniczyć w tym podniosły dla Polaków święcie. Łatwo byłoby się zgubić w tak dużym zatłoczeniu. Znaczna większość flag, jakie wystawały z tłumy, miała barwy biało-czerwone, w sumie nic dziwnego. Cała uroczystość trwała około 4 godzin. Wszyscy całymi dnami, tygodniami wyczekiwaliśmy na ten moment, była to niezwykła chwila. Ludzie mogli się pomodlić, znaleźć czas na głębsze przemyślenia. To był też czas, który powinniśmy wykorzystać na modlitwę. Do Rzymu przyjechali ludzie różnych narodowości. Ten niezwykły dzień złączył ludzi na Placu Świętego Piotra. Na pewno każdy, kto uczestniczył w kanonizacji Jana Pawła II zapamięta to wydarzenie do końca życia, nie da się inaczej.

Ola

